Nr. 125. Kraków, poniedziałek 3 maja 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 306. — Konto czekowe Nr 34.095

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Święto 1 Maja.

Tegoroczna, dwudziesta z rzędu, uroczystość 1 Maja zarówno u nas jak i za granicą wypadła wspaniale, świadcząc o nieustannym rozwoju partyi socyalistycznej. Zastępy robotnicze, które tym razem wzięły udział w manifestacyi majowej, w tym przeglądzie armii uświadomionego klasowo proletaryatu, były daleko liczniejsze niż w latach poprzednich. Przebieg święta robotniczego był bardziej imponujący niż kiedykolwiek poprzednio. Zwłaszcza we Francyi idea święcenia uroczystości 1 Maja zrobiła wśród klasy robotniczej znaczne postępy.

Z zadowoleniem możemy tegoroczne święto 1 Maja zaliczyć do największych manifestacyj międzynarodowych klasy robotniczej, którą uroczystość ta natchnęła nową otuchą do dalszej walki o wyzwolenie ludzkości z jarzma ucisku i wyzysku.

W Krakowie

tegoroczne święto 1 Maja przewyższyło wszystkie poprzednie obchody święta robotniczego rozmiarami udziału mas. Bezrobocie we fabrykach, warsztatach i na budowach było zupełne. Z wyjątkiem fabryki tytoniu, w której pracowano do godz. 12 w południe, wszystkie inne fabryki świętowały zupełnie przez cały dzień. Z wyjątkiem „Czasu“ ani jeden dziennik krakowski nie wyszedł w tym dniu, gdyż prawie cały ogół drukarzy świętował. Tylko redakcya „Głosu narodu“ użyła podstępu; w przeddzień 1 Maja dała złożyć o blisko dwie strony więcej niż potrzeba było do numeru, oświadczając zecerom, że chce wydać zwiększony numer; tymczasem wydała numer zwyczajnej objętości, zachowując nadwyżkę składu drukarskiego na dzień następny, w którym zarządca drukarni wraz z dwoma uczniami doskładali parę telegramów i notatek z niezliczonymi błędami drukarskimi, i w ten sposób w dniu 1 Maja wyszedł niby-numer „Głosu narodu“ o dwóch stronach tekstu. Natomiast „Nowa Reforma“, „Gazeta powszechna“, „Nowiny“ i naturalnie „Naprzód“ nie wyszły wcale w dniu 1 Maja.

Z okien Związku stowarzyszeń robotniczych przy ul. Wiślnej, „Ogniska“ drukarskiego w Rynku i „Postępu“ przy ul. Krakowskiej powiewały od wczesnego rana duże czerwone chorągwie.

W stowarzyszeniach zawodowych, jakoteż w czytelniach robotniczych gmin podmiejskich zebrali się rano towarzysze z czerwonemi oznakami na piersiach i korporacyjne udawali się do ujeżdżalni. Grupy te, każda ze swoim sztandarem, przeciągały ulicami, śpiewając pieśni socyalistyczne.

Zgromadzenie w ujeżdżalni.

Już od godz. 9 zaległy salę teatru ludowego (ujeżdżalnię), jakoteż dziedziniec przed ujeżdżalnią tłumy świątecznie przybranych robotników. Co kilka chwil napływały pochody z przedmieść ze swymi sztandarami i tablicami, witane oklaskami i okrzykami. O godz. 10 przybył pochód kolejarzy; przeszło 150 umundurowanych kolejarzy ze swym sztandarem wkroczyło wśród entuzyastycznych oklasków do ujeżdżalni i utworzyło szpaler od bramy do sceny, na której urządzono mownicę. Scisk panował ogromny, ale wszystko w skupieniu oczekiwało rozpoczęcia uroczystości.

O godz. $10^1/_2$ ustawił się na pięknie zielenią i czerwonymi sztandarami ubranej scenie chór robotniczy, który pod batutą tow. Lipińskiego odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry „Marsyliankę“, oraz 2 zwrotki „Czerwonego sztandaru“, nagrodzony burzliwymi oklaskami. Następnie zagaił zgromadzenie tow. Tadeusz Bobrowski, którego wybrano przewodniczącym.

Referat uroczystościowy wygłosił poseł tow. Daszyński. W przeszło godzinnej mowie, przerywanej burzliwymi oklaskami i okrzykami, przedstawił skromne początki święta majowego, które w ciągu 20 lat rozrosło się do rozmiarów potężnej manifestacyi ludu pracującego na całej kuli ziemskiej. Omówiwszy żądania klasy robotniczej jak: 8-godzinny czas pracy, ubezpieczenie społeczne, powszechne i równe prawo głosowania do sejmu i gminy oraz międzynarodową solidarność proletaryatu, odczytał referent następującą

Rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 1 Maja robotnicy miasta Krakowa uchwalają:

W imię międzynarodowej solidarności i braterstwa narodów protestujemy w dniu uroczystości robotniczej przeciwko wszelkiemu uciskowi narodowemu i podbojowi jednego narodu przez drugi. Potępiamy szowinizm i nienawiść narodową, potępiamy politykę klas posiadających, które wyniszczają siły narodów na korzyść znikomej mniejszości wyzyskiwaczy.

Uważamy nowoczesny militaryzm za wroga wolności ludów, za narzędzie ucisku i nieznośny ciężar, rujnujący narody.

W dniu 1 maja podajemy bratnią dłoń klasie pracującej wszystkich narodów, zwycięstwo wielkiej naszej sprawy widzimy w solidarności wszystkich ludzi pracy!

W państwie, w kraju i w gminie domagamy się reform na korzyść szerokich mas pracujących.

Ośmiogodzinny dzień pracy, opieka nad pracującą kobietą, pilne przestrzeganie zdrowotnych warunków pracy, inspektorat przemysłowy, wybierany przez robotników, podwyższenie płacy robotniczej, to wszystko domaga się uregulowania ustawowego w parlamencie.

Walka z drożyzną, zwalczanie wyzysku kartelów i trustów, wybudowanie wielkiej organizacyi zawodowej, współdzielczej i kształcącej może dojść do skutku tylko przez ustawowe zabezpieczenie swobody koalicyi, zgromadzeń i stowarzyszeń robotniczych.

W chwili, gdy w parlamencie wniósł rząd projekt ustawy powszechnego ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i w razie starości, lud pracujący domaga się, ażeby parlament bez zwłoki to społeczne ubezpieczenie w życie wprowadził jako obowiązek ustawowy, przyczem protestujemy przeciwko zamiarowi wrogów ludu zagarnięcia w swoje ręce instytucyi ubezpieczenia społecznego.

Sami ubezpieczeni mają rządzić w instytucyach i urzędach przez siebie opłacanych.

Popierając myśl ubezpieczenia także włościan i drobnych przemysłowców, przestrzegamy przed tem, żeby przez połączenie ochrony społecznej z robotniczą, odwleczono tę najważniejszą reformę socyalną.

Domagamy się wreszcie w kraju i w gminie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania wszystkich dorosłych obywateli. Zrównani w prawie wyborczem państwa, nie zniesiemy spokojnie upośledzenia naszego w kraju i gminie, żyjących z naszych podatkowych pieniędzy.

Dalsze trwanie przywilejów szlacheckich i plutokratycznych w kraju i gminie rozgorycza lud, osłabia samorząd gminy i sejmu krajowego i niszczy gospodarstwo gminne i krajowe.

Ślubujemy w dniu 1 maja, że wytężymy wszystkie siły, aby rozszerzyć organizacyę naszej partyi socyalno-demokratycznej i uczynić cały lud pracujący zdolnym do walki z kapitalizmem i z przemocą. Niech żyje 1 Maja! Niech żyje Polska Partya Socyalno-Demokratyczna!

Zgromadzenie przed ujeżdżalnią.

Równocześnie odbywało się na dziedzińcu przed ujeżdżalnią drugie zgromadzenie, pod gołem niebem. Wzniesiono tu wysoką trybunę, udekorowaną wspaniale czerwienią i kwiatami. Nad trybuną widniał ogromny portret Marxa, otoczony godłami socyalistycznemi. Trybunę dokoła obstawiono sztandarami i tablicami z napisami wyrażającymi hasła demonstracyi 1 Maja. Plac przed trybuną był szczelnie zapełniony towarzyszami i towarzyszkami. Przez chwilę zdawało się, że pogoda niedopisze, padło nawet kilka kropel dżdżu, rychło jednak rozpogodziło się. Zgromadzenie zagaił tow. Sułczewski, którego wybrano przewodniczącym. Referował wśród oklasków tow. Kaczanowski. Przytoczoną wyżej rezolucyę uchwalono jednogłośnie, poczem tow. Sułczewski pięknem przemówieniem zamknął zgromadzenie.

Tymczasem nadszedł ze sztandarami pochód z Podgórza, do którego po drodze na Kazimierzu przyłączyli się towarzysze żydowscy (ci odbyli rano w lokalu stow. „Postęp“ przy ul. Krakowskiej pod przewodnictwem tow. Metzgera zgromadzenie publiczne, na którem przemawiali tow. Haecker i Nowak). Przybyłych powitano wiwatami.

Następnie zaczął się na ulicy Rajskiej ustawiać

pochód demonstracyjny.

Ponieważ ul. Rajska pomieścić go nie mogła, przeto ta część pochodu, która składała się z uczestników zgromadzenia pod gołem niebem i Podgórzan wyszła na ul. Karmelicką, którą zajęła od kościoła Karmelitów aż do wylotu od strony plant, i tu zaczekała, aż skończyło się zgromadzenie wewnątrz ujeżdżalni i uczestnicy tego zgromadzenia sformowali na ul. Rajskiej drugą część pochodu. Następnie pochód ruszył.

Przez cały czas formowania pochodu i przez czas pochodu ruch tramwajowy na ul. Karmelickiej i Szewskiej był wstrzymany, co trwało przeszło godzinę.

Czoło pochodu wkroczyło już w ulicę Szewską, gdy ostatnie jego szeregi skręcały dopiero z ulicy Rajskiej w Karmelicką, przyczem zauważyć należy, że pochód nie był sformowany w czwórki lub ósemki, lecz płynął szeroką rzeką, zajmującą całą ulicę, i tworzył zbitą masę. Otwierał pochód oddział towarzyszów-cyklistów. Wyróżniał się w pochodzie oddział kolejarzy w mundurach, którzy szli za swoim sztandarem.

Nad pochodem powiewało kilkadziesiąt czerwonych sztandarów i wznosił się długi szereg tablic. Na czele pochodu niesiono nowy, olbrzymi, wspaniały sztandar partyi z godłem socyalistycznem i napisem P. P. S. D.

Piętnastotysięczny pochód wkroczył na Rynek, śpiewając „Czerwony sztandar“ i inne pieśni socyalistyszne. Okrążywszy Rynek wzdłuż linii A-B, pochód zatrzymał się

pod pomnikiem Mickiewicza,

dokoła którego zgrupowały się tłumy. Na stopniach pomnika ustawiono sztandary i tablice. Oddział towarzyszów-cyklistów, który pierwszy przybył na miejsce, pełnił tu straż porządku.

Ze stopni pomnika wygłosił pełną zapału mowę o znaczeniu 1 Maja tow. dr Emil Bobrowski.

Następnie tow. Daszyński odczytał następujący telegram z Berlina:

„Skneblowani zakazem użycia publicznie języka ojczystego, zasyłamy wolniejszym braciom krakowskim w dniu święta naszego serdeczne pozdrowienie. Precz z najazdem! Niech żyje wolny lud! Niech żyje Polska niepodległa!

Polska robotnicza kolonia berlińska“.

Telegram ten od towarzyszów, którym nowa ustawa niemiecka o stowarzyszeniach odebrała prawo przemawiania po polsku na zgromadzeniach publicznych w obrębie państwa niemieckiego — przyjęły tłumy hucznymi wiwatami.

Tow. Daszyński wygłosił przemówienie, w którem wzywał polską klasą robotniczą do wytrwałej walki o wyzwolenie ekonomiczne, polityczne i narodowe.

Gdy zamilkła burza oklasków po przemówieniu tow. Daszyńskiego, tow. Haecker odczytał następującą depeszę:

„Towarzyszom krakowskim zebranym na wiecu 1 maja śle z kresów mor.-śląskich serdeczne wyrazy pozdrowienia polski lud roboczy, stojący pod czerwonym sztandarem w polskiej partyi socyalno-demokratycznej. W walce, jaką prowadzić musimy z przemożną burżuazyą czeską i niemiecką o prawa polityczne, o szkołę polską, wyczuwamy potrzebę waszej pomocy i solidarności! Dziś, w dniu międzynarodowego zbratania ludów, ślemy wam bratni uścisk dłoni i wołamy: Niech żyje polski lud roboczy! Niech żyje polska partya socyalno-demokratyczna!

Organizacye P. P. S. D. z Polskiej Ostrawy, Gniszowa, Michałkowic, Radwanic, Hermanic, Morawskiej Ostrawy, Małych Kończyc, Muglinowa, Maryańskich Gór, Przywoza“.

Oklaskami i wiwatami odpowiedziały zebrane masy.

Okrzykiem „Niech żyje 1 Maja!“ i odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“ zakończyła się demonstracya, poczem poszczególne organizacye rozeszły się korporacyjnie ze swoimi sztandarami do swoich dzielnic i gmin.

Festyn ludowy

odbył się popołudniu w parku Jordana przy udziale blisko 10 tysięcy towarzyszów i towarzyszek. Przygrywały dwie muzyki: jedna koncertowa, druga do tańca. Zabawy towarzyskie, tombola i ochocze tańce wypełniły program festynu. Wieczorem powrót do miasta odbył się w największym porządku.

Cały przebieg święta 1 Maja w Krakowie pełen był podniosłego nastroju.

W Podgórzu

święto 1 Maja wypadło wspaniale. Bezrobocie było ogólne. Tylko robotnicy z fabryki sody nie wstrzymali się od pracy. W cementowni pracowała tylko mała grupa robotników. Właściciele cementowni pp. Libani lubią się popisywać swoją postępowością. Ten ich demokratyzm charakteryzuje wyrzucenie przez dyrekcyę fabryki 3 ślusarzy. Gdy bowiem po odbytem zgromadzeniu robotnicy uchwalili 1 Maja nie robić i delegaci robotników poszli do p. Libana z przedstawieniem, by uwolnił robotników od pracy, p. Liban oświadczył, że nikt z powodu 1-go Maja nie będzie prześladowany. I na drugi dzień ogłoszono po fabryce, że ci, którzy nie chcą 1 maja robić mają się do kancelaryi zgłosić. Stało się to „nie dla wywierania presyi“ (?!!?). Najpierw zgłosiło się 3 ślusarzy. Dla tychsamych oczywiście natychmiast pracy zabrakło i dostali wypowiedzenie!...

Rano o godzinie 8 zebrali się towarzysze w Borbu fałęckim i w Ludwinowie, wśród śpiewów i pieśni partyjnych i ze sztandarami udali się na zgromadzenie do Podgórza.

Tutaj zgromadzenie ludowe w Domu Robotniczym było bardzo liczne. Oprócz robotników podgórskich brali w niem udział także towarzysze z Ludwinowa i innych gmin sąsiednich, oraz grupa włościan z powiatu dobczyckiego. Po odśpiewaniu przez chór „Międzynarodówki“, wybrano do prezydyum tow. Jaworskiego, Hajoła, Durka. O ustawodawstwie społeczeem i międzynarodowem braterstwie referował tow. dr Bobrowski. Poczem tow. Jaworski zamknął zgromadzenie, wzywając do wzięcia udziału w Czerwonej niedzieli, która odbędzie się w Podgórzu 9 maja b. r.

Następnie towarzysze pochodem ruszyli ze sztandarami do Krakowa do ujeżdżalni i wzięli udział w pochodzie krakowskim, popołudniu zaś w festynie w parku Jordana.

Wieczorem odbyła się w Domu Robotniczym w Podgórzu zabawa.

We Lwowie.

mimo nieustającego prawie deszczu, tłumy robotników z czerwonemi kokardami przy boku zgromadziły się na placu Gosiewskiego, gdzie odbyło się zgromadzenie ludowe pod gołem niebem.

Trybunę, udekorowaną czerwonemi barwami, otoczyły kołem liczne rzesze robotnicze obojga płci. Zagaił tow. Lisiewicz, poczem chór odśpiewał „Pieśń pracy“, a orkiestra robotnicza, pierwszy raz w tym roku biorąca udział w święcie robotniczem, odegrała „Marsyliankę“.

Ledwo przebrzmiały dźwięki rewolucyjnej pieśni stanął na trybunie prezes organizacyi robotników drzewnych tow. Sołyk i w dłuższym referacie wykazał potrzebę dążenia do 8-godzinnego dnia pracy i ochrony robotników. Na ten sam temat w stosunku do kobiet mówiła tow. Schererówna.

Następnie tow. poseł Hudec mówił o ubezpieczeniu robotników na starość i w razie niezdolności do pracy, tow. Mełeń o braterstwie ludów.

W myśl powyższych referatów uchwalono rezolucyę tęsamą co w Krakowie.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem rewolucyjnych pieśni polskich i ruskich, a orkiestra odegrała hymn robotniczy.

Pochód ruszył ulicami: Zieloną, Zyblikiewicza, św. Mikołaja, Akademicką, Karola Ludwika, pod Teatr. W pochodzie niesiono tablice z napisami w języku polskim, ruskim i w żargonie. Były na nich napisy:

„Niech żyje niepodległa Polska“, Precz z Sejmem kuryalnym“, „Precz z caratem“,

„Niech żyje święto robotnicze“ itd. Pochód, któremu towarzyszyły dźwięki doskonałej orkiestry robotniczej i chór, rozwiązał się pod teatrem.

W południe odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie. Teatr zapełnili robotnicy. Odegrano „Warszawiankę“ Wyspiańskiego.

Bezrobocie było prawie zupełnie powszechnem; jednak dzienniki wyszły z wyjątkiem „Głosu“.

W Austryi.

Wiedeń. Przedpołudniem odbyło się zgromadzeń **64**, z tych 45 niemieckich, 15 czeskich, 3 polskie i 1 ruskie, z porządkiem dziennym: „Znaczenie 1 Maja“. Popołudniu odbył się olbrzymi pochód do Prateru.

Zarówno w Wiedniu, jak i na prowincyi przebieg święta robotniczego był imponujący rozmiarami i godnością manifestacyi.

W Wiedniu nie wyszedł ani jeden dziennik.

Zagranicą.

Paryż. Obchód 1 Maja w Paryżu wypadł wspaniale. W manifestacyi wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy robotników.

Na prowincyi odbyły się liczne zgromadzenia.

Ani w Paryżu ani na prowincyi spokój nie został zakłócony.

W Paryżu kilku z personalu centrali telegraficznej zostało wydalonych ze służby za śpiewanie Międzynarodówki

Trzeci Maja.

Ostatnie to święto narodowe wolą polskiego sejmu ustanowione. Krótko je święcono w niepodległem państwie polskiem. Trzeci Maja odsądzili od „polskości“ ci, co pod opieką carowej „wolność“ polską, a więc w ich rozumieniu samowolę szlachecką na nowo wprowadzić chcieli, a w ich liczbie król polski, król, z którego imieninami był związany uroczysty obchód tego narodowego święta.

Był 3 Maja 1791 roku jasną chwilą w dziejach naszych, gdyż znaczył odrodzenie po wieku saskim, wieku anarchii magnackiej i upadku sumienia narodowego. Konstytucya 3 Maja była zrzeczeniem się części swej wyłączności przez tych, co siebie dotychczas za naród uważali, dobrowolnem nałożeniem na siebie podatku przez tych, co dotąd mniemali, że nie oni ojczyźnie, lecz im ojczyzna — a więc chłop uciemiężony — dawać jest obowiązana, była przedewszystkiem — zerwaniem z opieką carską, z bezradnem skomleniem o pomoc u wrogów.

Wśród pomyślnych warunków ustawa majowa zapewnićby mogła odrodzenie Polski. Ale przyszła w przededniu walki na śmierć i życie, w chwili, gdy nie aktu prawnego na powolną obliczonego ewolucyę było potrzeba, ale czynu rewolucyjnego.

Twórcy konstytucyi zakreślali jej żywot na ćwierć wieku — po latach 25 przewidywali jej zmianę. Życie nakazało zmianę wcześniej. W trzy lata później Kościuszko uniwersałem z pod Połańca zmienił jej ustawę o chłopach. Po ćwierć wieku jeden z najlepszych synów Polski (Łukasiński) nazywał ją czcigodnym starym meblem zdatnym do archiwum...

Konstytucya 3 Maja miała uratować Polskę nie obrażając interesów szlachty.

Lecz szlachta powstała przeciwko niej, ażeby zaś lud mógł się ku jej obronie zagrzać — musiałaby być inną.

Po stu latach niewoli, po okresie zda się zapomnienia najgorętszych marzeń — wróciło święcenie 3 Maja w Warszawie, jako protest przeciwko uciskowi, jako symbol niepodległości narodu.

Dziś, w Galicyi przedewszystkiem, uczyniono z dnia tego święto sytych i zadowolonych, dumnych z przeszłości narodu. Wbrew nawet intencyom twórców ustawy majowej — w dniu tym głoszą, że Trzeci Maj jest naj wyższym przejawem polskiej myśli politycznej, ustawę tymczasową w rozumieniu twórców nazywają najdroższą puścizną przeszłości.

Gdy stary „Zygmunt“ w dniu 3 Maja z wieży wawelskiej się odzywa, lud polski przypomnieć sobie winien, że ma święto 4 kwietnia i 29 listopada, że polska myśl polityczna ma słowa bardziej zapładniające, niż ustawa majowa.

Dzień 3 Maja przestał już być nawet protestem przeciw niewoli narodu, a stał się na naszym gruncie burżuazyjną kontrdemonstracyą przeciw hasłom wyzwoleńczym proletaryatu.

Dziś idea niepodległości nie w 3 majowych paradach i ucztach szlachecko-mieszczańskich wyraz swój znajduje; rodzi się ona i rozwija w znoju i trudzie, w rewolucyjnych podziemiach i na krwawych polach walki polskiego ludu roboczego.

Po zmianie tronu w Turcyi.

Konstantynopol. W obecności senatorów i licznych dygnitarzy odczytano przyniesione przez pierwszego sekretarza sułtana „Hatti humajun“ z zawiadomieniem o pozostawieniu w urzędzie wielkiego wezyra Tewfik-baszy i szeika-ul-Islam oraz o zatwierdzeniu gabinetu.

Sułtan podnosi dalej, że jego najgorętszem życzeniem jest zapewnienie wszystkim poddanym wolności i równości oraz stosowania w pełni postanowień ustaw i szeriatu; dalej wzmocnienia powagi państwa i uczynienia wszystkiego dla ożywienia siły państwa na lądzie i morzu. Wyraziwszy ubolewanie z powodu niepokojów, zapewnia o zastosowaniu środków, celem przywrócenia porządku i kończy, że po ponownem zatwierdzeniu traktatów, zawartych z zaprzyjaźnionemi państwami, pragnie wzmocnienia przyjaznych stosunków Turcyi z wszystkiemi państwami.

Konstantynopol. Skład nowego gabinetu, na którego czele jako wielki wezyr stoi Tewfik basza, jest następujący: minister spraw zagranicznych były wielki wezyr Ferid basza; minister wojny adryanopolski komendant korpuśny Salih basza, minister marynarki Riza basza. Inni ministrowie zatrzymali swe teki.

Los Abdul Hamida.

Salonika. Abdul Hamid przybył tu bez środków, ponieważ nie miał czasu nic zabrać. Za zgodą tutejszego komenderującego otwarto mu kredyt 1000 funtów na konieczne wydatki. Celem uniemożliwienia wszelkiego porozumiewania się Abdul Hamida, zorganizowano specyalną służbę, pełniącą straż, a w zatoce koło willi stoi na kotwicy torpedowiec w ciągłem pogotowiu.

Konstantynopol. Miarodajne czynniki zajęte są konfiskatą większej części majątku Abdul Hamida, który niewątpliwie pochodzi z własności państwowej.

Konstantynopol. Szambelan sułtana zaprzecza pogłosce, jakoby istniał zamiar przewiezienia Abdula Hamida do Monastyru i postawienia go przed sąd.

Sąd na zdrajców.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, sąd wojenny skazał dotąd **9** osób na śmierć, między tymi mordercę ministra sprawiedliwości Nazima baszy. Około 200 oskarżonych zostało uwolnionych. Sąd wojenny prawdopodobnie w ciągu tygodnia zakończy swą czynność.

Konstantynopol. Śledztwo sądu wojennego przeciw członkom dworu z Ildiz-kiosku, duchowieństwu i żołnierzom, gromadzi bardzo obciążający materyał przeciw Abdul Hamidowi. Wyniki śledztwa powodują prawdopodobne pogłoski o pociągnięciu sułtana przed sąd wojenny, co jest jednak wykluczonem. Dowody obciążające dlatego bywają ogłaszane, aby detronizacyę Abdul Hamida jeszcze bardziej uzasadnić i jego osądzenie pozostawić opinii publicznej.

Możliwość zmiany sułtana.

Konstantynopol. Charakterystycznym dla tutejszego usposobienia jest fakt pojawienia się przypuszczeń, że zmiana na tronie jest tylko prowizoryczną i należy oczekiwać nowej zmiany.

Turecka prasa ocenia sytuacyę wewnątrz kraju jako niepokojącą. Jak się zdaje, prasa nie chce otwarcie mówić o sytuacyi.

Z parlamentu.

Konstantynopol. Izba deputowanych, po ożywionej dyskusyi w sprawie rzezi w Adana, uchwaliła wezwanie do rządu o zażądanie kredytu 20.000 funtów dla niesienia pomocy w Adana i Aleppo, oraz o wysłanie tam sądu wojennego dla ukarania winnych.

Przy końcu posiedzenia, po zawiadomieniu o utworzeniu gabinetu, wiceprezydent na żądanie jednego z deputowanych młodotureckich postawił na porządku dziennym niedzielnego posiedzenia kwestyę wyrażenia zaufania lub nieufności dawnemu rządowi.

B. w. wezyr o ostatnich wypadkach.

Konstantynopol. Były wielki wezyr Hilmi basza oświadczył w interwiewie w „Turquie“, że trzy dni przed wybuchem rewolty wojskowej 13 kwietnia, wobec wybitnych osobistości wyraził obawę z powodu podniecenia, jakie zauważył u hodżów i wśród tłumu; wobec tego wystosował zapytanie, czy można liczyć na garnizon, na co otrzymał potwierdzającą odpowiedź. Poruszał też ewentualność sprowokowania przez Abdul Hamida niepokojów ludności. Wobec zarzutu, że wojskowej rewolty nie stłumił siłą, broni się Hilmi basza tem, że obawiał się obcej interwencyi, co spowodowałoby ruinę Turcyi. Hilmi basza potwierdził, że obecnie nie przyjmie ani portfelu, ani wielkiego wezyratu i wyraził zamiar podjęcia kilkumiesięcznej podróży po Europie.

Pogromy w Małej Azyi.

Rzym. Agencya Stefani donosi z Alexandrette: Komendant korpusu przybył tutaj, aby przywrócić spokój w prowincyach małoazyatyckich. Udzielił on surowych wskazówek. W Lacepede odbyły się 27 i 28 kwietnia nowe pogromy. Obecnie panuje tam spokój. Oficyalne wiadomości podają liczbę ofiar na **7000.** Miejscowość Dortyob otrzymała już, jak się zdaje, pomoc. W Alexandrette panuje zupełny spokój. Do wybrzeża przybywa wielu zbiegów z Antyochii.

Bunt marynarzy.

Konstantynopol. W Pera panowało wczoraj rano zaniepokojenie. W nocy słyszano strzały z ministerstwa marynarki. Wcześnie rano zamknęła artylerya okolice ministerstwa marynarki, zaś piechota i konnica otoczyły przylegające budynki. Wkrótce potem zatknięto na rozmaitych budynkach ministerstwa marynarki białe chorągwie. Grupa oficerów udała się do ministerstwa marynarki, a później zaprowadzono pod eskortą do Stambułu kilkuset żołnierzy marynarki. Wkrótce potem cofnięto przy dźwiękach muzyki wojsko, które w Pera witano entuzyastycznie.

W sprawie tego zajścia słychać, że kilkuset żołnierzy marynarki, którzy ukończyli swój czas służby, zbuntowało się i żądało wypuszczenia do domów, powołując się na listy o nędzy ich rodzin. Marynarze ci poddali się wreszcie, gdy ich wojsko otoczyło, jak nie mniej dzięki radom bohatera wolności majora Niazi beja.

Dodatkowo słychać, że marynarze ci żądali także skrócenia czasu służby w marynarce na trzy lata.

TELEGRAMY

z dnia 3 maja

Proces o wielkoserbską agitacyę.

Zagrzeb. W procesie wielkoserbskim przesłuchiwano w sobotę świadka Busicza, który oświadczył, że między Chorwatami i Serbami panowała największa zgoda, aż do Starego Seła przybył nauczyciel Petrovicz, który chciał także świadka pozyskać dla wielkoserbskiej propagandy. Przyjaciel Petrovicza Volinicz oświadczył świadkowi, że zostanie zabity, jeżeli odważy się zeznawać przeciw Petroviczowi. Podczas konfrontacyi Busicza z Adamem Pribiceviczem został ostatni za swe zachowanie się na 14 dni wykluczony z rozprawy.

Zasądzenie profesorów.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Senat politechniki uznał winnymi zezwolenia wbrew ustawom i władzy urzędowej na odbycie rewolucyjnego zgromadzenia i rozszerzenie pism rewolucyjnych w technice, dyrektora techniki ks. Gagarina, jednego profesora i dwóch urzędników zakładu. Wszyscy czterej zostali usunięci z urzędu i nie będzie im wolno przez najbliższe trzy lata obejmować żadnego publicznego urzędu.

Rewolucya w Persyi.

Wkroczenie wojsk rosyjskich.

Teheran. (B. Reutera). Szach oddalił nagle ministra spraw zagranicznych, jedynego członka gabinetu, uważanego za zwolennika konstytucyi. Ten krok osłabił znacznie dobre wrażenie amnestyi dla rewolucyonistów w Tebris i uważany jest za niepomyślną odpowiedź na propozycye angielsko-rosyjskie. Emir Bahudar mimo usunięcia ze stanowiska ministra wojny, pozostał nadal komendantem gwardyi przybocznej.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Teheranu, że proklamacya konstytucyi oczekiwaną jest we wtorek w przeddzień urodzin szacha. Ustawa wyborcza została już opracowaną.

Tebris. (Pet. aj. tel.). Marsz wojska rosyjskiego z Dżulfy do Tebris dokonał się w zupełnym porządku. Persowie nie czynili żadnej przeszkody. Jeden oddział przenocował koło Sisofian i o godz. 2-ej po poł. wmaszerował do Tebris przy dźwiękach muzyki wojskowej. Członkowie kolonii rosyjskiej wyszli naprzeciw wojska. Ludność chrześcijańska objawia radość z powodu przybycia wojsk rosyjskich i uwolnienia miasta od grożącego niebezpieczeństwa. Wojsko rosyjskie rozbiło namioty w okolicy miasta. Generał Snarski udał się do konsulatu rosyjskiego, gdzie go natychmiast odwiedził konsul angielski. Generał Snarski bezpośrednio potem rewizytował konsula angielskiego.

Petersburg. Do Meszet przybyły dalsze rosyjskie wojska t. j. sotnia kozaków, 50 szeregowców i trzy armaty Maxima. Pozatem wysłano do oddziału generała Snarskiego w dniu 27 kwietnia trzy bataliony, 4 sotnie i 2 baterye.

Niezawisła Bułgarya.

Zofia. Król będzie odtąd nosił tytuł „Króla Bułgarów“.

W sobotę wieczór odbył się w królewskim pałacu pierwszy oficyalny obiad, w którym wzięło udział całe ciało dyplomatyczne, ministrowie i generalicya. Przedtem król przyjął ciało dyplomatyczne na uroczystej audyencyi, na której złożyli życzenia z okazyi uznania niezawisłości Bułgaryi.

Groźba strejku pocztowego w Paryżu.

Paryż. Przeszło 6000 urzędników pocztowych i telegraficznych odbyło w nocy z czwartku na piątek zgromadzenie, na którem wśród ostrych ataków na gabinet, a specyalnie na podsekretarza stanu Symiana, jednogłośnie przyjęto uchwałę, która pochwala bezwarunkowo sposób postępowania wszystkich urzędników pocztowych, którym rząd zagroził ukaraniem. Jako powód daleko idącego niezadowolenia urzędników pocztowych, określono postępowanie rządu, który nie dotrzymał danych obietnic. W końcu wybrana deputacya otrzymała polecenie udania się do Clemenceau, aby zwrócić uwagę jego na warunki, wśród których praca podjęta będzie i by mu przypomnieć dane już obietnice.

Paryż. Minister robót publicznych, Barthou, wydalił ze służby 8 urzędników telegraficznych za obraźliwe okrzyki przeciw podsekretarzowi stanu, Simyanowi, a 30 robotników telefonicznych za niejawienie się zasuspendowano.

Z Izby posłów.

Wiedeń, 1 maja.

W dalszym ciągu piątkowego posiedzenia obradowano nad nowelą do ustawy przemysłowej w sprawie pomocników handlowych, a na wniosek Sustersicza uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Przy końcu posiedzenia poseł Stransky (rad. niem.) wniósł interpelacyę, wzywającą rząd, aby potrzebną na zapłacenie Turcyi sumę pozyskać wyłącznie w bankach wiedeńskich i budapeszteńskich.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 po południu.

* * *

Z komisyi aneksyjnej.

Wiedeń. Na piątkowem posiedzeniu komisyi aneksyjnej poseł Daszyński wystosował do rządu zapytanie, co rządowi jest wiadome w sprawie węgierskiego banku agrarnego dla Bośni i jeżeli dotyczące doniesienie odpowiada rzeczywistości, co rząd zamierza uczynić, aby nietylko równe prawa tej połowy monarchii odnośnie do Bośni i Hercegowiny były przestrzegane, ale także najważniejsze interesa tamtejszej ludności agrarnej były chronione.

Minister skarbu dr Biliński w dłuższem przemówieniu powoływał się na kroki poczynione w tej kwestyi przez rząd austryacki, powołując się na to, że kapitałowi austryackiemu daną będzie możność uczestniczenia w operacyach kredytowych, połączonych z wykupnem gruntów w Bośni.

Następne posiedzenie komisyi odbędzie się we czwartek.

KRONIKA.

Kraków, 3 maja.

Nowiny krakowskie.

Zgromadzanie kolejarzy, zwołane na dziś (poniedziałek) o godz. 7 wieczór do sali hotelu Kleina, nie będzie publicznem, ponieważ przeoczono spełnić formalność, przepisaną ustawą o zgromadzeniach. Zgromadzenie będzie poufnem, co naturalnie nie powinno wpłynąć na udział kolejarzy. Każdy przy wejściu otrzyma zaproszenie w myśl § 2 ustawy o zgromadzeniach.

W sprawie zniesienia III klasy przy pociągach pospiesznych interweniowali posłowie tow. dr Diamand i dr Gross u ministra kolei, który przyrzekł w nocnym pociągu pospiesznym Wiedeń-Lwów pozostawić III klasę dla podróżnych, jadących ponad 300 klm. Sprawę zmniejszenia tej przestrzeni przyrzekł minister zbadać i wedle możności przywrócić dawniejszą normę.

Kalectwo przy pracy. Przy odnawianiu ścian zewnętrznych w hotelu Saskim spadł w piątek po południu z rusztowania na wysokości II. piętra murarz Karol Piechowicz. W upadku odniósł zgniecenie klatki piersiowej oraz rany na głowie i ramionach. W ciężkim stanie pogotowie odwiozło go do domu,

Adam Staszczyk. W piątek 30 kwietnia wieczorem zmarł w 56 roku życia Adam Staszczyk, majster ślusarski i poeta mieszczański, autor kilku patryotycznych i ludowych sztuk teatralnych, z których najpopularniejsze były niegdyś „Noc świętojańska“ i „W X pawilonie“.

Rozprawa przeciw Słoniowi i spólnikom o napad na Grajowerów, która miała się zacząć dziś, została odłożoną na wtorek, ponieważ przysięgli wyrazili życzenie wzięcia udziału w uroczystości 3 Maja.

Samobójstwo. W sobotę o godzinie 6 wieczór odebrał sobie życie przez zażycie trucizny 28-letni bronzownik Julian K. w mieszkaniu swem przy ul. Szpitalnej. Do piwa wsypał sinek potasu, a po wypiciu piwa odrzucił szklankę z taką siłą, że rozprysła się na drobne kawałki. Przywołane tow. ratunkowe nie przyprowadziło samobójcy do przytomności, mimo ratunku umarł. Przyczyna rozpaczliwego czynu jest nieznaną.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Poniedziałek: „Bolesław Śmiały“.
Wtorek: „Król“.
Środa: „Król“.
Czwartek: „Król“.
Piątek: „Samson“, sztuka w 4 aktach H. Bernsteina (pierwszy gościnny występ Romana Żelazowskiego).
Sobota o godz. 3 po południu: Przedstawienie ku uczczeniu pamięci Wł. L. Anczyca. — O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa“.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Car Samozwaniec“.
Poniedziałek: „Upiory“ (występ Żelazowskiego).

* **Baczność robotnicy drzewni w Krakowie!** We wtorek 4 maja odbędzie się zgromadzenie stolarzy i tapicerów w Związku stow. rob. (Wiślna 5) o godzinie 6½ wieczorem. Porządek dzienny: Sprawozdanie z IX. kongresu robotników drzewnych. Ważne sprawy wymagają obecności wszystkich członków.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.
(Telefon 710.)